**Ambasador Andrzej Przyłębski**

# Przemówienie z okazji 80. rocznicy pierwszego transportu Polaków do KL Auschwitz

## Berlin, 14.06., godz. 11:00, Steinplatz, przed Pomnikiem Ofiar Obozów Koncentracyjnych

Szanowni Państwo,

chciałbym serdecznie podziękować organizatorom dzisiejszej uroczystości. A także wszystkim Państwu za udział w niej. Cieszę się, że data 14 czerwca 1940 r. jest pamiętana również tu, w stolicy Niemiec. Dzisiaj mija dokładnie 80 lat od przybycia pierwszego transportu polskich więźniów do niewielkiego małopolskiego miasta Oświęcim, które przez niemieckiego okupanta przemianowane zostało na Auschwitz, a zbudowany przez nich tam obóz nazwano Konzentrationslager Auschwitz.

Ale 14 czerwca 1940 r. to nie tylko początek działania KL Auschwitz, to także symboliczna data rozpoczęcia planowego wyniszczenia przez pracę i zagłady w komorach gazowych milionów polskich obywateli oraz obywateli wszystkich podbitych przez Niemiecką III Rzeszę krajów.

Chociaż wiemy, że niemieckie narodowo-socjalistyczne obozy koncentracyjne istniały już w Niemczech od 1933 r. (co doskonale upamiętnia ten pomnik wzniesiony rękami samych byłych więźniów obozów koncentracyjnych), a w okupowanej Polsce od początku września 1939 r., to jednak początek działania KL Auschwitz-Birkenau stanowi tę cezurę czasową, od kiedy mówimy o pracy niewolniczej, o zagładzie i o Holokauście.

14 czerwca 1940 r. to tragedia nie tylko Polski, która straciła w KL Auschwitz-Birkenau setki tysięcy obywateli, to również lub przede wszystkim tragedia narodu żydowskiego, gdyż zdecydowana większość ofiar KL Auschwitz-Birkenau, ponad milion mężczyzn, kobiet i dzieci, to Żydzi z Polski, Węgier, Francji, Holandii, Grecji i innych podbitych i okupowanych krajów Europy, a także z Niemiec.

Data 14. czerwca stanowi również tragedię Niemiec, które od tego momentu po wieczność muszą się mierzyć z odpowiedzialnością za największą tragedię w dziejach ludzkości.

Dzisiejsza data jest też pierwszą okrągłą rocznicą, kiedy pośród nas nie ma już żadnego żyjącego polskiego więźnia z pierwszego masowego transportu z Tarnowa do Auschwitz, liczącego 728 osób. To bardzo smutny fakt, ponieważ to właśnie byli więźniowie byli po wojnie strażnikami pamięci o Auschwitz i innych obozach koncentracyjnych. Po ich śmierci zadanie to przypada nam.

To że Auschwitz zmusza nas do **wiecznego pielęgnowania pamięci i stanie na straży prawdy o tym, co się tam wydarzyło,** przypomniał nam w tym roku na uroczystości 75. rocznicy wyzwolenia KL Auschwitz Prezydent RP, Andrzej Duda. Prawda o Holokauście nie może umrzeć. Pamięć o Auschwitz musi trwać, żeby Zagłada nigdy więcej się nie powtórzyła – powiedział prezydent Duda.

Naszą powinnością, powinnością całej Europy i całego świata, jest więc pamiętać o nazistowskim barbarzyństwie, które wyszło z kraju, o takich zasługach dla cywilizacji i kultury. Musimy pamiętać nie tylko ze względu na tych, którzy cierpieli i umierali w Auschwitz, ale także pamiętać dla nas samych, dla naszej przyszłości.

Tu muszę sobie pozwolić na nieco smutną uwagę. W historii Polski mamy wielu bohaterów. Jednym z największych jest rotmistrz Witold Pilecki. Witold Pilecki pozwolił aresztować się w Warszawie, podczas łapanki, by zostać osadzonym w Auschwitz. Chciał dla Polskiego Państwa Podziemnego zdobyć informacje o obozie oraz zorganizować w nim ruch oporu. Po prawie dwóch latach zorganizował dla siebie i dwóch kolegów udaną ucieczkę z obozu, co wydaje się niewyobrażalne. Napisał raport na temat okrucieństw tam popełnianych, który trafił do polskiego rządu w Londynie, a potem - do rządu brytyjskiego. Pod koniec ubiegłego roku w Berlinie nieopodal Bramy Brandenburskiej powstał Instytut Pileckiego, miejsce badań nad totalitaryzmami, bo Pileckiego zamordował drugi z totalitaryzmów, komunizm. Na otwarciu Instytutu, uświetnionego do dziś pokazywaną wystawą na temat funkcjonowania KL Auschwitz oraz losów Pileckiego, na otwarciu, którego dokonał wicepremier polskiego rządu, nie pojawił się żaden znaczący niemiecki polityk. To bardzo smutne, ale i znaczące. Polecam Państwu tę wystawę.

Szanowni Państwo!

Zachowanie pamięci wymaga też symboli i punktów odniesienia, takich jak np. ten pomnik. Dlatego w tym miejscu pragnę wyrazić moją radość również z innego powodu. Dzisiaj coraz wyraźniej widać szansę na powstanie w centrum niemieckiej stolicy godnego upamiętnienia polskich ofiar II wojny światowej w postaci pomnika i centrum dokumentacji, gdzie m.in. niemiecka młodzież, liczni zagraniczni turyści oraz przyszłe pokolenia będą mogły się dowiedzieć, co wydarzyło się przed i po 14 czerwca 1940 r. w okupowanej Polsce i okupowanej Europie. Nie ukrywam, że zabiegałem o to od samego początku mojej misji dyplomatycznej w Republice Federalnej Niemiec.

Dziękuję za uwagę.